

Agata Dziekan-Łanucha

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ŻĄDANIA „SOLIDARNOŚCI” WOBEC WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH DOTYCZĄCE WOLNOŚCI SŁOWA W RADIU I TELEWIZJI

Abstract Demands of Solidarity against communist authorities concerning freedom of speech on radio and television. Independent Self-governing Trade Union “Solidarity” which was founded in the early 1980s fought for media freedom, eliminating the monopoly of the communist authorities on the radio and television, allowing independent environments to speak, from the beginning of its activity. It started just before the outbreak martial law with demands of free radio and television access for itself and all environments which played important role in public life of the country. During Round Table talks oppositionists demanded liquidation of the Radio and Television Committee and creating media system which would work under social control. The aim of the article is to present findings based on analysis of source materials (official documents, press reports) which were created in the 1980s and referred to opinions and demands of the representatives of Solidarity concerning electronic media pluralism.

Żądania „Solidarności” wobec władz komunistycznych dotyczące wolności słowa w radiu i telewizji. Formujący się na początku lat 80. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” od pierwszych momentów swojej działalności walczył o wolność mediów, likwidację monopolu władz komunistycznych w radiofonii i telewizji, dopuszczenie do głosu niezależnych środowisk. Rozpoczął tuż przed wybuchem stanu wojennego od żądań dostępu do radia i telewizji dla siebie oraz dla wszystkich środowisk odgrywających istotną rolę w życiu publicznym kraju. W czasie obrad Okrągłego Stołu opozycjoniści domagali się likwidacji Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz stworzenia systemu mediów poddającego kontroli społecznej. Celem artykułu jest prezentacja wyników badań polegających na analizie głównie materiałów źródłowych (oficjalnych dokumentów,

doniesień prasowych) wytworzonych w 80. latach, a odnoszących się do poglądów i żądań przedstawicieli „Solidarności” dotyczących pluralizmu w mediach elektronicznych.

Keywords Solidarity, freedom of speech, communist authorities, Round Table talks, Radio and Television Committee, independent environments, radio and television

Solidarność, wolność słowa, władze komunistyczne, obrady Okrągłego Stołu, Komitet do spraw Radia i Telewizji, środowiska niezależne, radio i telewizja

Tłumienie wolności słowa i poglądów, media elektroniczne podporządkowane interesom partii komunistycznej to obraz sfery mediów w okresie PRL. NSZZ „Solidarność” powstała jako związek zawodowy robotników, ale tworzący ją ludzie rozumieli, że bez wolności mediów nie uda się zrealizować innych postulatów formułowanych wobec władzy. Dlatego już w Porozumieniach Sierpniowych była mowa o wolności słowa, druku i publikacji, a także o dostępie do radia i telewizji dla wszystkich wyznań. Szybko też nieśmiało żądania zamieniły się w konkretne postulaty dopuszczenia przedstawicieli „Solidarności” do anten radia i telewizji. Ich pełna artykulacja nastąpiła podczas obrad Okrągłego Stołu.

Opracowanie powstało jako efekt analiz aktywności członków „Solidarności”, wytworzonych przez związek dokumentów, głoszonych poglądów i postulatów w odniesieniu do mediów, ze szczególnym uwzględnieniem mediów elektronicznych. Pokazuje radykalność – jak na ówczesne warunki – żądań związku zawodowego oraz prezentuje solidarnościową koncepcję reformy radia i telewizji, która przedstawiona w 1989 roku jeszcze za rządów komunistycznych, doczekała się próby wprowadzenia w pierwszym okresie 90. lat.

1. POSTULATY WOLNOŚCI SŁOWA W POROZUMIENIACH SIERPNIOWYCH

Media w PRL były we władaniu centralnego organu administracji państwowej, zwanego Komitetem do spraw Radia i Telewizji¹. W ustawie z 2 grudnia 1960 roku, na mocy której ów Komitet został powołany, stwierdzono, iż prowadzi on działalność radiową i telewizyjną do powszechnego odbioru na zasadzie wyłączności². Instytucja ta dzierżyła zatem w swoich rękach monopol na tworzenie i nadawanie programu radiowego i telewizyjnego. Niesamodzielność i brak swobody mediów pogłębiał fakt, iż Komitet stanowiący centralny organ administracji państwowej, był podporządkowany Radzie

¹ Zastąpił on działający na podobnych zasadach Komitet ds. Radiofonii, istniejący od 1951 roku, który z kolei również miał swojego poprzednika w postaci Centralnego Urzędu Radiofonii, utworzonego w 1949 roku.

² K. Jakubowicz, *Kto jest nadawcą programu Telewizji Polskiej*, „Przekazy i Opinie” 1989 nr 1, s. 25.

Ministrów. To rząd PRL powoływał członków Komitetu, a tym samym wpływał na politykę programową radia i telewizji³. Na tym jednak bezpośrednia kontrola nad mediami się nie kończyła. W rzeczywistości, ostatni głos w kwestii mediów elektronicznych i treści przez nie przekazywanych należał do PZPR. Jak przekonuje Andrzej Małkiewicz: „Komitet ds. Radia i Telewizji stanowił organ wykonawczy rządzącej partii, podporządkowany nie władzom państwa, ale Wydziałowi Propagandy Komitetu Centralnego PZPR”⁴.

O tym, jakie stanowisko powinno zajmować radio i telewizja i jakie wyrażać opinie decydował każdorazowo zjazd PZPR i posiedzenia plenarne KC. W owych gremiach zapadały szczegółowe postanowienia dotyczące konkretnych zadań wyznaczanych mediom przez partię. Ich ogólny cel pozostawał jednak zawsze ten sam: umacniać ustrój polityczny PRL i hegemoniczną rolę PZPR⁵.

Pierwsze naciski ze strony społeczeństwa polskiego, zmierzające do zmiany sposobu kontroli nad mediami i uzyskania dla nich takiego zakresu wolności, jaki tylko w owych czasach był możliwy, pojawiły się w 1980 roku. Głosy apelujące w tej sprawie do rządzących pochodziły z powstającego właśnie NSZZ „Solidarność”. Związek nie mówił tylko o mediach, w swoich postulatach poruszał kwestie gospodarcze, polityczne, socjalne, lecz wprowadzenie wolności słowa i zagwarantowanie dostępu do środków masowego przekazu uważał za jedno z najważniejszych swoich założeń, którego realizacja dawała większe szanse powodzenia realizacji pozostałych.

Druga połowa lat 70. w Polsce to czas formowania się środowiska opozycji politycznej i pierwszych tytułów prasy podziemnej. Rok 1978 wiąże się z wyborem Polaka – Karola Wojtyły – na Stolicę Piotrową, a rok 1979 z jego pierwszą pielgrzymką do kraju. W społeczeństwie polskim, jak pisze Andrzej Paczkowski, musiało narastać poczucie większej pewności siebie. Polacy zaczęli dostrzegać z jednej strony siłę i duchowe przywództwo Jana Pawła II, a z drugiej pewne zagubienie i dezorientację w szeregach władzy państwowej⁶.

W strajkach w zakładach pracy, które rozpoczęły się w lipcu 1980 rok, nie chodziło w pierwszym rzędzie o kwestie ideowe i polityczne, czy też o inicjowanie takiej działalności przez kręgi opozycyjne. Bezpośrednią przyczyną robotniczych wystąpień, podobnie zresztą jak miało to miejsce już wcześniej, było wprowadzenie przez rząd podwyżek na ceny mięsa.

Ale aktywność opozycji nie pozostawała tu bez znaczenia. Rok wcześniej działający w tym środowisku KSS KOR ogłosił „Kartę praw robotniczych”, w której w jednym z punktów mówił o znaczeniu strajków i o potrzebie utworzenia przedstawicielstwa robotników czuwającego nad realizacją zgłoszonych postulatów w razie powodzenia owych strajków. Podpisały ją wtedy powstające właśnie w zakładach pracy Wolne Związki

³ K. Jakubowicz, *Telewizja w społeczeństwie polskim: szkic do portretu*, w: *Polskie media w okresie przemian*, red. J. Olędzki, Warszawa 1991, s. 150.

⁴ A. Małkiewicz, *KRRiTV. Wybrane problemy legislacyjne*, w: *Mass media w systemie komunikacji społecznej w Polsce*, red. A. Kudłaszyk, A. Małkiewicz, R. Karpiński, Wrocław 1995, s. 57.

⁵ K. Jakubowicz, *Telewizja w społeczeństwie polskim...*, dz. cyt., s. 151.

⁶ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 456.

Zawodowe ze związkami ze Stoczni Gdańskiej i Huty im. Lenina na czele⁷. Gdy więc wybuchł strajk roku 1980 robotnicy wiedzieli już czego się domagać. W Stoczni Gdańskiej Międzyzakładowy Komitet Strajkowy⁸ sformułował 21 postulatów adresowanych do władz państwowych. Podobne postulaty przedstawili robotnicy w Szczecinie. Ich protesty przyniosły efekt, władza ustąpiła i pod koniec sierpnia oraz na początku września doszło do podpisania porozumień ze strajkującymi⁹.

Najważniejsze pierwsze dwa punkty Porozumień Sierpniowych dotyczyły możliwości tworzenia „niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych” oraz prawa do strajku. Trzeci punkt natomiast brzmiał: „Przestrzegać zagwarantowaną w konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępniać środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”¹⁰.

Umieszczenie postulatu związanego z wolnością słowa i środkami masowego przekazu na trzeciej pozycji wyraźnie świadczy o tym, jak ogromną wagę do tego zagadnienia przywiązywała formująca się właśnie „Solidarność”.

W Porozumieniach Sierpniowych problematyka mediów elektronicznych zajmowała jednak jeszcze niewiele miejsca, ustępując raczej pola kwestiom związanym z wolnością prasy, ograniczeniem cenzury, ze zwiększeniem jawności działań administracji państwowej¹¹.

Autorzy Porozumień nie domagali się pełnego dostępu do radia i telewizji, poprzestając jedynie na możliwości „korzystania ze środków masowego przekazu przez związki wyznaniowe w zakresie ich działalności religijnej”, a także żądali, aby „rząd zapewnił transmisję radiową niedzielnej mszy świętej”¹².

Sformułowania dotyczące wolności mediów w Porozumieniach Sierpniowych miały bardziej charakter deklaratoryjny niż roszczeniowy. Członkowie MKS nie mówili jeszcze, że „działalność radia i telewizji oraz prasy i wydawnictw” musi, lecz jedynie że „powinna służyć wyrażaniu różnorodności myśli, poglądów i sądów”¹³.

⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 458.

⁸ Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (dalej: MKS).

⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 466.

¹⁰ Protokoły Porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, 31 sierpień 1980, w: NSZZ „Solidarność” 1980–1981, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 17.

¹¹ Protokoły Porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, 31 sierpień 1980, dz. cyt., s. 17 i 18.

¹² Protokoły Porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, 31 sierpień 1980, dz. cyt., s. 18.

¹³ Protokoły Porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, 31 sierpień 1980, dz. cyt., s. 18.

2. ŻĄDANIE DOSTĘPU DO ANTEN RADIA I TELEWIZJI DLA „SOLIDARNOŚCI” I INNYCH ŚRODOWISK

W miarę upływu czasu, gdy w wyniku lipcowych i sierpniowych strajków ukonstytuował się legalnie działający NSZZ „Solidarność”, żądania dotyczące zmiany kształtu systemu medialnego w PRL zaczęły przybierać coraz konkretniejsze formy. „Solidarność” w uchwale wydanej we wrześniu 1981 roku przez Krajową Komisję Porozumiewawczą mówiła już wprost: „Udziału w kontroli społecznej nad radiem i telewizją oraz dostępu do ich anten domagamy się nie tylko dla siebie, lecz także dla wszystkich organizacji i środowisk odgrywających istotną rolę w życiu publicznym kraju, jak Kościół, organizacje chłopskie, stowarzyszenia twórcze i naukowe”¹⁴.

Związek dokładnie już wiedział, czego w kwestii dostępu do mediów chce od władzy państwowej. Domagał się przede wszystkim prawa do repliki na zarzuty pod adresem „Solidarności” głoszone w radiu i telewizji, przyznania, jak jednak podkreślał, w bardzo niskim wymiarze, czasu antenowego dla audycji swojego autorstwa oraz utworzenia w Komitecie ds. Radia i Telewizji specjalnych redakcji, w których gestii byłoby tworzenie informacji dotyczących „Solidarności”.

W 1981 roku „Solidarność” w kwestii mediów elektronicznych nie osiągnęła niczego, chociaż była gotowa podjąć radykalne, jak na owe czasy, działania polegające między innymi na przeprowadzeniu akcji protestacyjnej w radiu i telewizji, a nawet w Komitecie ds. Radia i Telewizji, zainicjowanej przez obecnych w tych strukturach jej członków. Akcja protestacyjna miała na celu wyrażenie poparcia dla poczynań Komisji Krajowej Porozumiewawczej związku zmierzających właśnie do uzyskania wpływu na środki masowego przekazu¹⁵.

9 grudnia 1981 roku doszło co prawda do Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów i Przewodniczących Kół Związkowych w Polskim Radiu i Telewizji w Warszawie w sprawie wszczęcia akcji protestacyjnej, przewidzianej na wypadek gdyby władze państwowe nie odstąpiły od zapowiadanej już wcześniej reorganizacji Radiokomiteu, lecz z planów nic nie wyszło. „Solidarność” jeszcze na dwa dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, grzebiącego nadzieje na wypracowanie porozumienia z władzami, na swoim I Zjeździe w Gdańsku powtarzała, że „występuje przeciw wszelkim formom monopolizacji informacji i żąda zniesienia monopolu administracji państwowej na dysponowanie radiem i telewizją jako sprzecznego z konstytucją PRL [...], jest rzecznikiem uspołecznienia radiofonii i telewizji, tzn. udostępnienia ich i poddania pod kontrolę najszerszym kręgom społeczeństwa”¹⁶.

¹⁴ Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie dostępu do środków masowego przekazu, 2 września 1981, Gdańsk, w: NSZZ „Solidarność” 1980–1981, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 210.

¹⁵ Uchwała I Zjazdu „Solidarności”, 5–10 września 1981, w: NSZZ „Solidarność” 1980–1981, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 263.

¹⁶ Uchwała „Solidarności”, 11 grudnia 1981, w: NSZZ „Solidarność” 1980–1981, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 307.

To ostatnie posunięcie związku również nie przyniosło żadnego efektu. Owe żądania i deklaracje nie miały już wtedy znaczenia. Rząd PRL postanowił ostatecznie rozprawić się z siłami naruszającymi obowiązujący w kraju porządek. Władza państwowa w owym czasie była jeszcze daleka od brania pod uwagę jakichkolwiek ustępstw. Swoją monopol w radiu i telewizji traktowała jako jeden z ważniejszych czynników gwarantujących rządzenie państwem. Powstająca właśnie „Solidarność” nie miała praktycznie żadnych szans na wprowadzenie pluralizmu środków masowego przekazu.

3. ZAŁOŻENIA REFORM POLITYCZNYCH USTALONE PRZY OKRĄGŁYM STOLE

Nadzieje, że w ustroju Polski nastąpią jakieś przemiany i pojawią się szanse na wprowadzenie w życie ciągle postulowanych przez „Solidarność” zmian, w tym także zmian dotyczących wolności słowa i dostępu do mediów, pojawiły się znowu pod koniec 80. lat. Fali strajków, która przeszła przez kraj wiosną i latem 1988 roku, rządzący nie potrafili się przeciwstawić. W telewizyjnym wystąpieniu gen. Czesław Kiszczak przedstawił propozycję rozpoczęcia obrad przy Okrągłym Stole¹⁷.

Zapewniając o gotowości do dyskusji, rząd osiągnął swój cel. „Solidarność” wstrzymała akcję strajkową. Jak się jednak okazało wbrew deklaracjom, do tego, żeby obie strony, rządowa i opozycyjna, zasiadły przy wspólnym stole, było jeszcze daleko. Już na wstępie pojawiły się różnice zdań. „Solidarność” godziła się na rozpoczęcie obrad tylko w sytuacji, gdy będzie mogła działać legalnie. Strona partyjna natomiast miała problem z zaakceptowaniem pluralizmu związkowego¹⁸. Kiedy jeszcze nowo powołany rząd na czele z Mieczysławem Rakowskim ogłosił zamiar likwidacji Stoczni Gdańskiej, co „Solidarność” odebrała jako gest wrogości (Stocznia Gdańska była bowiem traktowana jako kolebka związku), wydawało się, że wszelkie szanse na porozumienie zostały już zaprzepaszczone¹⁹.

Niespodziewanie impas w rozmowach przerwała inicjatywa Alfreda Miodowicza, szefa OPZZ, który wyraził gotowość odbycia debaty telewizyjnej z przywódcą „Solidarności” Lechem Wałęsą, mając nadzieję na skompromitowanie przed kamerami związkowca i tym samym osłabienie pozycji „Solidarności”. Zamiar się nie powiódł, a Lech Wałęsa, wbrew oczekiwaniom swoich przeciwników politycznych, okazał się rozmówcą dojrzałym, który potrafił przekonująco przedstawić swoje argumenty²⁰.

Wynik rozmowy, który uświadomił oponentom lidera „Solidarności”, że „mają do czynienia z partnerem poważnym i sposobem myślenia rzeczywiście alternatywnym wobec ustrojowych kanonów”²¹, był bezpośrednim impulsem do ponowienia prób

¹⁷ A. Friszke, *Droga do Okrągłego Stołu*, „Więź” 2000 nr 4 i 5, s. 125.

¹⁸ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 567.

¹⁹ J.A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Warszawa 1999, s. 20.

²⁰ A. Friszke, *Droga do Okrągłego Stołu...*, dz. cyt., s. 136.

²¹ A. Friszke, *Droga do Okrągłego Stołu...*, dz. cyt., s. 139.

porozumienia się z opozycją²². Strona rządowa zgodziła się na przedyskutowanie przy Okrągłym Stole wprowadzenia ewentualnych zmian w kraju.

Kiedy w łonie partii trwały jeszcze spory dotyczące przyszłej formuły dyskusji z opozycją, Lech Wałęsa rozpoczął formowanie grupy, która mogłaby zasiąść przy Okrągłym Stole jako partner rozmów ze stroną rządową. W grudniu 1988 roku powstał grupujący 119 opozycjonistów Komitet Obywatelski. Postulaty Komitetu nawiązywały do tych z lat 1980–1981. Domagano się między innymi legalizacji „Solidarności”, możliwości zakładania partii i grup politycznych, reformy gospodarczej, uwolnienia samorządów terytorialnych spod nadzoru administracji i PZPR, niezależności wymiaru sprawiedliwości, swobody zrzeszania się.

W głosach nawołujących do zmian, jednym z najsilniej brzmiących były wypowiedzi dotyczące środków masowego przekazu: opozycja przekonywała, dostęp do mediów jest jej naturalnym prawem, tym ważniejszym, iż warunkującym realizację innego postulatu – możliwości legalnego działania²³. Kiedy więc w nieformalnych rozmowach między solidarnościowymi negocjatorami a stroną rządową, poprzedzających obrady Okrągłego Stołu, przystąpiono do ustalania zespołów i podzespołów roboczych, wśród owych grup dyskusyjnych znalazł się także podzespół ds. środków masowego przekazu²⁴.

Obrady Okrągłego Stołu zainaugurowano 6 lutego 1989 roku. W dniu tym przy rzezonym okrągłym meblu ustawionym w Pałacu Namiestnikowskim zasiadło 57 osób. Moment ten był wielkim wydarzeniem historycznym, chociażby z tego względu, iż na spotkaniu pojawili się do niedawna zaprzysięgli wrogowie, którzy deklarując wolę współpracy, postanowili dojść do satysfakcjonujących obie strony porozumień. Dodatkowo na salę w Pałacu Namiestnikowskim skierowane były kamery telewizyjne, więc to, co się w niej działo, mogła oglądać cała Polska. Obradom przewodzili Lech Wałęsa i Czesław Kiszczyk²⁵.

Na tym forum, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, nie doszło rzecz jasna do konkretnych postanowień. Miały się zająć nimi zespoły i podzespoły robocze. Powstały trzy zespoły: do spraw pluralizmu związkowego, gospodarki i polityki społecznej oraz reform politycznych; podzespołów było natomiast dziewięć, między innymi reformy prawa, środków masowego przekazu, górnictwa, rolnictwa²⁶.

Wynikiem dwumiesięcznych obrad – zakończyły się 5 kwietnia – było sformułowanie porozumienia politycznego, którego najważniejszymi punktami były reorganizacja najwyższych organów państwowych oraz nowa ordynacja wyborcza do parlamentu. Ustalono, iż opozycja weźmie udział w wyborach do Sejmu, ale z dotychczas rządzącymi będzie rywalizować o 35% miejsc w izbie. Pozostałe 65% partia zagwarantuje z góry dla siebie. Ze względu na fakt, iż początkowo „Solidarność” nie chciała zgodzić się na takie rozwiązanie, gdyż nie dawałoby jej ono wpływu na instytucje władzy w państwie, postanowiono wprowadzić jeszcze jedną zmianę. Zapadła decyzja o powołaniu drugiej

²² A. Friszke, *Droga do Okrągłego Stołu...*, dz. cyt., s. 139.

²³ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 572.

²⁴ K. Dubiński, *Magdalenka – transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczyk – Wałęsa*, Warszawa 1990, s. 11.

²⁵ J.A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 23.

²⁶ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 575.

izby parlamentu – Senatu, do której wybory miały być już całkowicie wolne²⁷. Ponadto do systemu władz państwowych postanowiono wprowadzić funkcję prezydenta. Z treści porozumienia podpisanego przy Okrągłym Stole wynikało, że stanowisko to miał objąć człowiek strony rządowej. Niemal oficjalnie mówiono, iż będzie to gen. Wojciech Jaruzelski²⁸.

4. OPOZYCJA ANTYKOMUNISTYCZNA: TELEWIZJA MUSI ZOSTAĆ PODDANA SPOŁECZNEJ KONTROLI

Pierwsze spotkanie członków podzespołu ds. środków masowego przekazu odbyło się dosyć późno, dopiero 17 lutego 1989 roku. Po stronie opozycyjnej „podstolika medialnego” zasiadło 17 osób. Grupie przewodniczył Krzysztof Kozłowski, ówczesny zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”. Strona koalicyjno-rządowa reprezentowana była natomiast przez 22 osoby. W skład jej wszedł między innymi jako przewodniczący Bogdan Jachacz, będący w tym czasie szefem Polskiej Agencji Prasowej.

Opozycjoniści zasiadali do dyskusji z myślą o radykalnych zmianach w systemie informacyjnym. Chcieli łąd w eterze zbudować od podstaw, odrzucając wcześniejsze jego formy, czyli monopol państwowy w prasie, radiu i telewizji. Ów monopol mieli nadzieję zastąpić kontrolą nad mediami ze strony społeczeństwa, poddaniem ich pod nadzór parlamentu. Strona opozycyjno-solidarnościowa domagała się pełnego dostępu do środków masowego przekazu²⁹.

Pierwsze obrady przy „podstoliku medialnym” rozpoczęli jego dwaj współprzewodniczący. Ich przemówienia miały charakter deklaracji, w których zaznaczyli, co jest dla nich najważniejsze i od czego nie odstąpią, a na jakie ustępstwa są ewentualnie gotowi. Bogdan Jachacz rozpoczął od dosyć optymistycznych sformułowań, które jednak miały niewiele wspólnego z rzeczywistością. Twierdził, że jeśli chodzi o prasę, radio i telewizję, to „czasy monopolu już dawno się skończyły”³⁰. Przedstawiciel strony koalicyjno-rządowej z jednej strony zapewniał o otwartości na propozycje dyskutanta, lecz równocześnie wspominał o zagrożeniach, gdyby przypadkiem doszło do sytuacji, iż przemiany w systemie informacyjnym wyprzedziłyby przemiany w systemie politycznym. O ile w kwestii prasy Bogdan Jachacz dopuszczał możliwość swobodnego tworzenia nowych tytułów i ich rozpowszechniania, o tyle w odniesieniu do mediów elektronicznych oświadczył, iż możliwe jest zagwarantowanie dostępu do mediów innym opcjom i organizacjom politycznym, jednakże bez jakichkolwiek prawnych i formalnych zmian w zarządzaniu tymi podmiotami³¹.

²⁷ J.A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 26.

²⁸ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, dz. cyt., s. 576.

²⁹ Tak wynika ze słów Krzysztofa Kozłowskiego w relacjach z obrad Okrągłego Stołu w: „Trybuna Ludu” 1989 nr 43, 49 i 55.

³⁰ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 43, s. 5.

³¹ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 43, s. 6.

Dla występującego po Jachaczu Krzysztofie Kozłowskiemu propozycje strony rządowej były nie do przyjęcia. Już w pierwszych swoich słowach podkreślał: „Rozwiązanie istniejących problemów nie sprowadza się do incydentalnego, reglamentowanego udostępniania niezależnym środowiskom państwowych środków masowego przekazu. Tylko jednoznaczne i ostateczne przełamanie anachronicznego monopolu mogłoby dać asumpt do pełnej demokratyzacji i pluralizacji mediów³².”

Przedstawiciel strony opozycyjnej widział tylko jedno rozwiązanie kwestii mediów – poddanie jej pod społeczną kontrolę. Bez wolnego prezentowania swoich poglądów na antenie nie miało sensu wspomnianie o pluralizmie związkowym i politycznym³³.

Drugie spotkanie „podstolika medialnego”, które odbyło się 25 lutego, rozpoczął Krzysztof Kozłowski. Przypominał, że strona koalicyjno-rządowa zgodziła się co prawda na powstanie redakcji związkowych i religijnych, lecz niewielkie to pocieszenie, skoro redakcje owe miałyby pozostawać pod kontrolą Radiokomiteu, czyli ich samodzielność byłaby ograniczona³⁴. Już wtedy Krzysztof Kozłowski snuł plany na temat formuły, jaką powinna przybrać Telewizja Polska. Sugerował, iż dobrym przykładem dla niej byłaby brytyjska BBC, która spełnia rolę medium powołanego do realizacji misji publicznej i jest rozliczana ze swojej działalności przed parlamentem³⁵.

Bogdan Jachacz powtórzył sformułowania ogłoszone na poprzednim zebraniu „podstolika medialnego”. Mówił więc, że „zdecydowanie stoimy na stanowisku integralności państwowej Telewizji Polskiej i Radia, którymi – w imieniu Sejmu – zarządza rząd PRL³⁶”, odrzucając tym samym to, co było dla „Solidarności” podstawowym postulatem – podzielenie czasu antenowego w mediach elektronicznych na niezależne okienka zarządzane z zewnątrz, nie podporządkowane Radiokomiteowi³⁷.

Następnie Bogdan Jachacz przeszedł do przedstawienia konkretnych ustępstw ze strony rządowej. W dziedzinie prasy dopuszczał możliwość zastąpienia systemu koncesyjnego systemem zgłoszeniowym oraz wprowadzenia również innych zmian ustawowych, otwierających drogę do swobodnego rozwoju nowych tytułów prasowych³⁸.

W kwestii nowych rozwiązań dla radia i telewizji rządzący proponowali powołanie III programu telewizji i V programu radia. Konkretny termin nie został jednak podany. Ponadto oferowali oni dla przedstawicieli „Solidarności” dodatkowe stanowiska w Radzie Programowej, sugerując, iż ma to posłużyć zwiększeniu wpływu różnych sił społecznych na jakość, układ, rzetelność i wiarygodność audycji. Wystąpili również z inicjatywą przeznaczenia 10% czasu antenowego telewizji i radia na potrzeby kampanii wyborczej do parlamentu, transmisji obrad Sejmu oraz transmisji niedzielnej Mszy świętej³⁹.

³² *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 43, s. 5.

³³ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 43, s. 5.

³⁴ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 49, s. 3.

³⁵ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 49, s. 3.

³⁶ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 50, s. 5.

³⁷ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 50, s. 5.

³⁸ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 50, s. 5.

³⁹ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 50, s. 5.

Propozycje strony rządowej publicznie skomentował na konferencji prasowej Krzysztof Kozłowski. Mówił: „Nam proponuje się dzisiaj Mszę świętą w telewizji, proponuje się tygodnik „Solidarność”, my chcemy zmian, a zmiany oznaczają współodpowiedzialność, współgospodarowanie, choćby na niewielkim wydzielonym odcinku w prasie, radiu i telewizji. Oferuje nam się czas w kampanii wyborczej i daleki miraż obywatelskiego programu telewizyjnego. A my się pytamy, co się wydarzy między kampanią a tym programem, który powstanie za rok, dwa, pięć?”⁴⁰.

Strona solidarnościowa wyraźnie chciała zmusić swojego przeciwnika do podjęcia konkretnych ustaleń. Była przekonana, że jeśli podczas obrad Okrągłego Stołu „Solidarności” nie uda się wymóc zmian, „pookrągłostołowa” rzeczywistość będzie wyglądała dokładnie tak, jak wyglądała przed rozpoczęciem obrad.

5. STRONA RZĄDOWA: MONOPOL W MEDIACH MUSI ZOSTAĆ

Po raz trzeci „podstolik medialny” zebrał się 4 marca. Jego członkowie ciągle nie mogli wypracować wspólnych uzgodnień, gdy tymczasem czas naglił. Na szybsze dochodzenie do porozumienia naciskali Lech Wałęsa i Czesław Kiszczak. Obrady Okrągłego Stołu ciągnęły się bowiem niebezpiecznie długo.

Z tego też powodu Bogdan Jachacz zaraz na początku spotkania zaproponował przyjęcie dokumentu, w którym obie strony przedstawiłyby dotychczasowe uzgodnienia i rozbieżności. Przystąpił też od razu do wyliczenia zmian, do których strona rządowa była gotowa. Mówił o utworzeniu tygodnika „Solidarność” i w dalszej kolejności pism regionalnych oraz ogólnopolskiego dziennika informacyjnego, nowelizacji prawa prasowego, w którym nastąpiłaby między innymi zamiana systemu koncesyjnego na rejestracyjny, przejściu od cenzury prewencyjnej do następczej, stworzeniu warunków dla otwartej działalności „drugiego obiegu”, zniesieniu ograniczeń w zakresie przewozu i posiadania druków z zagranicy, zlikwidowaniu na początku 1990 roku monopolu państwa w dziedzinie produkcji i sprzedaży papieru oraz uregulowaniu ładu w eterze tak, aby był możliwy rozwój telewizji satelitarnej, kablowej i stacji komercyjnych⁴¹.

Wystąpienie Krzysztofa Kozłowskiego nie odbiegało charakterem od poprzednich. Krytykował postawę rządzących. Dla obozu Lecha Wałęsy dalsze funkcjonowanie radia i telewizji na bazie Radiokomiteu równało się brakowi jakichkolwiek zmian. Krzysztof Kozłowski mówił: „Mamy zbyt przykre doświadczenia, żebyśmy mogli ryzykować gościnne występy w telewizji na zasadzie kampanii wyborczej”⁴². Na konferencji prasowej po spotkaniu uzupełniał: „A ja nie wierzę słowom. Za długo żyję w tym kraju. Spokojnie domagam się tego samego – decyzji, które zmieniają system. W tym wypadku systemu informacji w Polsce, a nie zapewnień, że wszystko będzie dobrze”⁴³.

⁴⁰ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 49, s. 5.

⁴¹ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 55, s. 4.

⁴² *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 55, s. 3.

⁴³ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 55, s. 3.

„Solidarność” widząc, że w kwestii mediów elektronicznych jej przeciwnicy są konsekwentni, odstąpiła od żądania likwidacji monopolu, zastępując go postulatem z góry ustalonego i ściśle określonego dostępu do radia i telewizji. Na spotkaniu współprzewodniczących zespołów roboczych Okrągłego Stołu 4 marca Tadeusz Mazowiecki proponował: „Chceliśmy odejść od formuły telewizji rządowej i w ciągu, powiedzmy, półtora roku przekształcić ją w telewizję państwową z wyraźną obecnością różnych orientacji światopoglądowych [...] Zanim do tego stanu dojdziemy, przyjmijmy rozwiązanie autonomicznego czasu antenowego dla poszczególnych orientacji”⁴⁴.

Przedstawił konkretne rozwiązanie w tej kwestii. Mówił o półgodzinnych audycjach redagowanych przez opozycję w I i II programie telewizji. Przekonywał, że owe programy strona rządowa powinna zaakceptować, ponieważ nie oznaczają rozbicia integralności telewizji, czego się najbardziej obawiała⁴⁵. Bronisław Geremek konkretyzował: „Nasz czas antenowy poddany cenzurze, odpowiedni do udziału politycznego”⁴⁶.

10 marca zespół ds. środków masowego przekazu zebrał się po raz czwarty. Zajął się przeanalizowaniem sprawozdań, przygotowanych przez trzy grupy robocze wyłonione na poprzednim spotkaniu „podstolika”, mających służyć podsumowaniu dotychczasowych dyskusji. W imieniu grupy, której przydzielono kwestie mediów elektronicznych, wypowiedział się Roman Pillardy – reprezentant strony rządowej i Janina Jankowska – przedstawicielka opozycji. Roman Pillardy informował o uzgodnieniach dotyczących wprowadzenia na antenę programów, której autorami byłiby ludzie wyznaczeni przez stronę opozycyjno-solidarnościową. Przedstawił też deklarację Komitetu ds. Radia i Telewizji zobowiązującego się do respektowania prawa do repliki i sprostowań w terminie 3 dni od ich złożenia. Zdaniem Romana Pillardego, dużym sukcesem rozmów było wypracowanie kompromisu w kwestii potrzeby rozpoczęcia prac nad całościową regulacją ładu w eterze w formie ustawy, która umożliwiłaby rozwój w Polsce telewizji satelitarnej, kablowej, telegazety oraz mediów komercyjnych⁴⁷.

Reprezentantka „Solidarności” natomiast daleka była od optymizmu, analizując postanowienia dotyczące mediów. Powróciła do najważniejszego postulatu niezrealizowanego przy Okrągłym Stole – podporządkowania radia i telewizji Sejmowi. Przekonywała: „Środki masowego przekazu powinny – jako czwarta władza – sprawować pieczę i kontrolę nad trzema pozostałymi”⁴⁸.

⁴⁴ K. Dubiński, *Magdalenka...*, dz. cyt., s. 85.

⁴⁵ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 55, s. 86.

⁴⁶ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 55, s. 87.

⁴⁷ *Obrady Okrągłego Stołu – relacje*, „Trybuna Ludu” 1989 nr 61, s. 5.

⁴⁸ *Relacje z obrad Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita” 1989 nr 61, s. 4.

6. COTYGODNIOWE OKIENKA W RADIU I TELEWIZJI DLA „SOLIDARNOŚCI”

Do oficjalnego zakończenia obrad zespołu doszło 22 marca w Pałacu Namiestnikowskim. Uczestniczące w nim strony podpisały wcześniej uzgodniony dokument końcowy w formie sprawozdania z przeprowadzonych rozmów. W dokumencie tym znalazł się nie tylko opis zagadnień, w kwestii których opozycja i obóz rządowy doszły do wspólnych uzgodnień. Rozmówcy zamieścili w nim punkty, co do których nie udało się wypracować żadnego porozumienia i pozostały w zawieszeniu. Stąd też dokument końcowy nazwany został protokołem uzgodnień i rozbieżności.

W kwestii mediów elektronicznych uzgodnienia dotyczyły wprowadzenia na antenę radia i telewizji programów autorskich ludzi z obozu solidarnościowo-opozycyjnego. Programy miały trwać 30 minut w telewizji i 60 minut w radiu i miały pojawiać się raz w tygodniu. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami rozmówców udało się też dojść do porozumienia w zakresie sprostowań dopuszczanych na antenę. Dokument mówił również o prawie do polemik. Strony nie sformułowały jednak jakichś instytucjonalnych gwarancji tego dotyczących. Mowa była jedynie o tym, że rekomenduje się zachowanie prawa do polemik Komitetowi ds. Radia i Telewizji. Deklaratoryjny charakter miał również inny zapis odnoszący się do zasad pracy Radiokomitetu. Sygnatariusze dokumentu apelowali, aby organ ten, uwzględniając zachodzące w kraju przemiany demokratyczne, w ślad za tym zmienił również swoją politykę personalną, czyniąc ją bardziej otwartą⁴⁹.

W zespole ds. środków masowego przekazu nie udało się ustalić żadnych konkretnych rozwiązań, ale obie uczestniczące w rozmowach strony postarały się o wytyczenie kierunku, w którym rozwój sfery mediów powinien podążać. Za ważny punkt uznały potrzebę uregulowania tej dziedziny ustawą, aby umożliwić w ten sposób pojawienie się w przyszłości stacji radiowych i telewizyjnych finansowanych, jak zostało to określone w różnych źródłach, w tym między innymi przez społeczności lokalne, stacje komercyjne, telewizję satelitarną, kablową i telegazety⁵⁰.

Po wspólnych wnioskach i ustaleniach strony przeszły w dokumencie do rozbieżności. Zaczęła strona solidarnościowo-opozycyjna, która nie zrezygnowała z zaakcentowania postulatów stanowiących dla niej w dyskusji przy „podstoliku medialnym” myśl przewodnią. Jej przedstawiciele zrobili to jednak w sposób dyplomatyczny, pozbywając się w swoich wypowiedziach towarzyszącego im dotychczas ostrego tonu. Strona solidarnościowo-opozycyjna zaznaczyła, że „nie negując integralności instytucjonalnej radiofonii i telewizji, stoi na stanowisku ewolucyjnego przechodzenia od modelu monopolistycznego do społecznego modelu pluralistycznego radia i telewizji”⁵¹.

⁴⁹ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, w: *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa, 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.*, Olsztyn 1989, s. 78–79.

⁵⁰ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 78–79.

⁵¹ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 80.

Zaproponowała, aby pierwszym etapem przemian było powołanie przez prezesa Radiokomitetu swojego pełnomocnika do spraw programów opozycyjnych. Przewidywała, że kolejne etapy powinny polegać na stopniowym przekazywaniu różnym siłom reprezentowanym w Sejmie jednego programu telewizji i jednego programu radia. Jej zdaniem taka forma działania mediów wymagałaby wtedy nadzoru nad nimi ze strony Sejmu. Takie posunięcie, zdaniem związkowców, powinno w przyszłości dać w efekcie zmiany prowadzące do pluralistycznego modelu zarządzania radiem i telewizją⁵².

Strona solidarnościowo-opozycyjna wyraziła swoją opinię na temat konkretnych ustaleń „podstolika”. Zgłosiła uwagę do uzgodnionego czasu programów redagowanych przez przedstawicieli „Solidarności”, zaznaczając, że szczególnie w radiu jest on zbyt krótki. Odniosła się także do zapowiedzi powołania w przyszłości III programu telewizji i V programu radia, stwierdzając, że programy te powinny być oddane do dyspozycji opozycyjnych sił społecznych, związków zawodowych, Kościoła katolickiego i innych wyznań⁵³.

W sprawozdaniu znalazła się także osobna notatka autorstwa strony koalicyjno-rządowej, która służyła z kolei wnioskom i podsumowaniom tego obozu. Strona rozpoczęła od sformułowania wielokrotnie już cytowanego podczas obrad Okrągłego Stołu. Oświadczyła, iż „stoi na stanowisku integralności prawno-organizacyjnej Komitetu ds. Radia i Telewizji jako instytucji państwowej pozostającej pod administracją rządu”⁵⁴. Próbowała jednak równocześnie ukazać swoją dobrą wolę i chęć wyjścia naprzeciw oczekiwaniom „Solidarności”. W kolejnych zdaniach wyrażała opinię, iż programy radiowe i telewizyjne powinny więcej miejsca poświęcać tematom dotyczącym związków zawodowych, religii, mniejszości narodowych. Stworzyła też furtkę dla całkowicie niezależnych programów radiowych i telewizyjnych godząc się, aby Komitet ds. Radia i Telewizji, na zasadzie umowy kupna-sprzedaży, przyjmował programy tworzone poza Komitetem⁵⁵.

W swojej części podsumowującej strona koalicyjno-rządowa wspomniała również o III programie telewizji i V programie radia. Jednak w przeciwieństwie do swoich oponentów, programy te chciała przekazać pod nadzór Radiokomitetu, zaznaczając tylko, że jeśli powstaną, powinny służyć rozwojowi pluralizmu społecznego i przedstawiać problemy związków, stowarzyszeń, organizacji, kościołów⁵⁶.

W kwestii wspólnych uzgodnień dotyczących prasy, dyskutujące strony porozumiały się o wiele łatwiej. Rządzący nie mieli nic przeciwko, aby w odniesieniu do nowych tytułów prasowych stosować, zamiast istniejącego wcześniej systemu koncesyjnego, system rejestracji.

Przy „podstoliku medialnym” zapadły również postanowienia dotyczące cenzury. Obóz rządzący zgodził się na jej ograniczenie, wprowadzając zmiany do ustawy o kontroli publikacji i widowisk zapewniające między innymi wyłączenie z ingerencji cenzorskich wydawnictw naukowych. Strona solidarnościowa uzyskała ponadto możliwość

⁵² Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 80.

⁵³ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 80.

⁵⁴ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 80.

⁵⁵ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 81.

⁵⁶ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 81.

swobodnego rozwoju pism i publikacji ukazujących się do tej pory w drugim obiegu. Dyskutanci podjęli również decyzję o wprowadzeniu zasad wolnego rynku w dziedzinę produkcji i sprzedaży papieru⁵⁷.

PODSUMOWANIE

Postulaty dotyczące obszaru radia i telewizji, formułowane przez „Solidarność”, od początku wskazywały na umożliwienie dostępu do anten tychże mediów. Pierwsze żądania – w czasie gdy jeszcze trwało formowanie się niezależnego związku zawodowego – dotyczyły związków wyznaniowych. Chodziło tu szczególnie o Kościół katolicki i możliwość transmitowania nabożeństw niedzielnych. Wolność mediów utożsamiano z wolnością manifestowania wiary katolickiej.

Wśród związkowców jednak szybko pojawiła się koncepcja, która następnie została rozwinięta podczas obrad Okrągłego Stołu: media elektroniczne powinny zostać poddane społecznej kontroli, dostęp do nich powinny zyskać różnorodne środowiska.

Obrady Okrągłego Stołu, chociaż niosły nadzieje na zmiany, nie przyniosły decyzji dających szansę na pluralizację mediów. Końcowe postanowienia zespołu ds. środków masowego przekazu nie przybrały takich kształtów, jakie oczekiwała „Solidarność”. Strona rządowa, mimo wielu deklaracji otwartości i zapewnień, że rozumie potrzebę wprowadzenia zmian w sferze mediów, nie zezwoliła na pełny pluralizm w środkach masowego przekazu. Analizując sprawozdanie z obrad „podstolika medialnego” odnosi się wrażenie, iż rządzący mówili jedno, a robili drugie. Nie zgodzili się na uczynienie z mediów elektronicznych wolnego i niezależnego kanału porozumiewania się ze społeczeństwem, chociaż we wstępie do sprawozdania wraz ze stroną solidarnościową informowali: „Stwierdzamy konieczność szybkiej budowy nowego ładu informacyjnego, który musi odzwierciedlać istniejący w społeczeństwie pluralizm, odpowiadać procesom demokratyzacji oraz odrzucać wszelki monopol w tej dziedzinie. Celem nowego ładu winna być możliwość wolnego udziału podmiotów politycznych, grup i jednostek we wszystkich formach komunikacji, czego jedynym warunkiem jest zniesienie cenzury”⁵⁸.

Fakt, że rządzący nie zgodzili się na ograniczenie swojego wpływu na media elektroniczne, a większą swobodę przyznali mediom drukowanym wyjaśniał Karol Jakubowicz: „Bardziej liberalna polityka w stosunku do gazet i czasopism bierze się oczywiście z faktu, że są to media o ograniczonym zasięgu, przemawiające do pewnego kręgu odbiorców o określonych poglądach. Na ogół we wszystkich krajach cieszą się one znacznie większą swobodą formalną niż radio i telewizja, które przynajmniej potencjalnie docierają do całego społeczeństwa. Prasa – przy największej nawet swobodzie – tworzy przede wszystkim warunki dla «monopolów równoległych» i «nawracania już nawróconych»”⁵⁹.

⁵⁷ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 72–77.

⁵⁸ Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 71.

⁵⁹ K. Jakubowicz, *Jaka będzie rola radia i telewizji w policentrycznym ładzie społecznym w Polsce?*, „Przekazy i Opinie” 1989 nr 2, s. 18.

Reprezentanci „Solidarności” zasiadający przy „podstoliku medialnym” odeszli więc od niego z poczuciem, iż ich podstawowy cel nie został zrealizowany. Chcieli oni przebudowy systemu medialnego, a nie tylko retuszu niektórych jego części składowych. Wprowadzenie jedynie zewnętrznych zmian, pozostawiając nienaruszoną istotę funkcjonowania radia i telewizji budziło w opozycjonistach duży niepokój. Pojawiły się obawy, iż ów retusz okaże się nietrwały i po pewnym czasie rządzący wrócą do starego porządku. W sprawozdaniu z obrad zespołu ds. środków masowego przekazu znalazło się bowiem niewiele konkretów. Większość sformułowań miała charakter deklaracji, od których, zdaniem opozycjonistów pamiętających postępowanie władz z początku lat 80., można było łatwo odejść.

Przedstawiciele „Solidarności” zdawali sobie jednak sprawę, że sam fakt, iż potrafili zasiąść do rozmów ze swoimi dotychczasowymi wrogami i osiągnąć porozumienie przynajmniej w niektórych kwestiach, był już dużym sukcesem. Krzysztof Kozłowski po zakończeniu obrad „podstolika medialnego” mówił: „Najważniejsze, że w ogóle «stół» miał miejsce. Staraliśmy się zrobić, ile mogliśmy. Ocenę naszych wysiłków pozostawiam społeczeństwu”⁶⁰.

LITERATURA

Dubiński K., *Magdalenka – transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak – Wałęsa*, Warszawa 1990.

Friszke A., *Droga do Okrągłego Stołu*, „Więź” 2000 nr 4 i 5.

Jakubowicz K., *Jaka będzie rola radia i telewizji w policentrycznym ładzie społecznym w Polsce?*, „Przekazy i Opinie” 1989 nr 2, s. 16–30.

Jakubowicz K., *Kto jest nadawcą programu Telewizji Polskiej*, „Przekazy i Opinie” 1989 nr 1, s. 21–38.

Jakubowicz K., *Telewizja w społeczeństwie polskim: szkic do portretu*, w: *Polskie media w okresie przemian*, red. J. Olędzki, Warszawa 1991, s. 146–170.

Majcherek J. A., *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Warszawa 1999.

Małkiewicz A., *KRRiTV. Wybrane problemy legislacyjne*, w: *Mass media w systemie komunikacji społecznej w Polsce*, red. A. Kudłaszyk, A. Małkiewicz, R. Karpiński, Wrocław 1995, s. 57–82.

Obrady Okrągłego Stołu – relacje, „Trybuna Ludu” 1989 nr 43.

Obrady Okrągłego Stołu – relacje, „Trybuna Ludu” 1989 nr 49.

Obrady Okrągłego Stołu – relacje, „Trybuna Ludu” 1989 nr 55.

Obrady Okrągłego Stołu – relacje, „Trybuna Ludu” 1989 nr 61.

Okrągły Stół. Kto jest kim – opozycja, Warszawa 1989.

Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000.

Protokoły Porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, 31 sierpień 1980, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1981*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 16–22.

⁶⁰ *Okrągły Stół. Kto jest kim – opozycja*, Warszawa 1989, s. 103.

Relacje z obrad Okrągłego Stołu, „Rzeczpospolita” 1989 nr 43.

Relacje z obrad Okrągłego Stołu, „Rzeczpospolita” 1989 nr 50.

Relacje z obrad Okrągłego Stołu, „Rzeczpospolita” 1989 nr 49.

Relacje z obrad Okrągłego Stołu, „Rzeczpospolita” 1989 nr 55.

Relacje z obrad Okrągłego Stołu, „Rzeczpospolita” 1989 nr 61.

Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, w: *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa, 6 luty – 5 kwietnia 1989*, Olsztyn 1989, s. 70–84.

Uchwała I Zjazdu „Solidarności”, 5–10 września 1981, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1981*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 262–264.

Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie dostępu do środków masowego przekazu, 2 września 1981, Gdańsk, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1981*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 210–215.

Uchwała „Solidarności”, 11 grudnia 1981, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1981*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 306–308.